

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kochani!

Mam na imię Danuta i należę do wspólnoty SNE w Inowrocławiu.

Jubileusz, który obchodzi SNE-Toruń (nasza „starsza siostra”) skłania do rozmyślań, wspomnień i wdzięczności za wielkie dobro, którego doświadczyliśmy jako wspólnota i każdy z nas osobiście. Byliśmy bowiem jako nowa, młoda wspólnota przez cały czas przez Was prowadzeni i formowani.

Nie jest więc łatwo wyłowić z pamięci i opisać czas wspólnych modlitw, kursów, posług, rozmów czy spotkań przy stole. Nie jest też łatwo wyrazić słowami i opisać wielkie dobro i serce, którego doświadczyliśmy. Dla mnie osobiście zawsze ogromną radością były spotkania z Waszą wspólnotą i miłość okazywania nam czy to w słowie czy posłudze, czy po prostu w rozmowie. Od Was kochani uczyłam się nie tylko posługi we wspólnocie i na kursach, ale i profesjonalizmu, zapału, wierności i oddania Bogu i drugiemu człowiekowi.

To dzięki Wam nauczyłam się jak przygotować kursy od strony technicznej i jak ważne są szczegóły i dobra organizacja.

Dziękuję Ani Wojna, która z ogromnym młodzieńczym zapałem i żywiołowością wprowadzała mnie w tajniki posługi na kursie „Jan” – nie patrząc na różnicę wieku.

Dziękuję Dyrektorowi Waszej wspólnoty, Jolce, która całym sercem przekazywała swoje doświadczenie ewangelizacyjne i organizacyjne. Dziękuję za wielkie serce, dobroć, szczerść, łagodność, cierpliwość, za łamanie wszelkich barier związanych z wiekiem, umiejętnościami czy doświadczeniem. Dziękuję za głoszone konferencje i szczególny przekaz, który trafiał zawsze do mojego serca. Niezwykle piękne doświadczenia mam z kursów „Emaus” i „Jan”, gdzie najpierw byłam uczestniczką, a potem współuczestniczyłam w ich prowadzeniu. Za każdym razem było to dla mnie ogromne przeżycie, tak duże, że pamiętam to do dzisiaj, lecz ze względu na „tajemnicę” dynamik nie mogę opisać szczegółów.

Wiele serca doświadczyłam również od Asi. Wspomnę tylko wieczór, kiedy po całym dniu kursu Asia mimo ogromnego zmęczenia długo w nocy wysłuchiwała moich wspomnień. Pamiętam, że była wtedy pełna spokoju, zrozumienia i współczucia, a był to czas, kiedy bardzo tego potrzebowałam.

Kończąc pragnę napisać, że to Wasza wspólnota była źródłem, z którego czerpaliśmy i czerpiemy, szkołą, od której uczyliśmy się i miejscem, gdzie otrzymywaliśmy zawsze pomoc, dobrą radę, miłość, serce, uśmiech i dobre słowo. Dodam jeszcze, że szczególnie zapisały się w mojej pamięci słowa Księdza Andrzeja: „Danusia, Pan Jezus ciebie kocha”. Zapisały się na zawsze i są moją radością w chwilach dobrych i umocnieniem w chwilach trudnych i smutnych.

Dziękuję wszystkim i każdemu z osobna. Dziękuję tym których nie wymieniłam, bo wybrałam tylko garść wspomnień.

Kochani gdybym miała opisać Was w jednym zdaniu to napisałabym:

MIŁOŚĆ DOBROĆ PROFESJONALIZAM

Z CAŁEGO SERCA BÓG ZAPŁAĆ.